

JĘZYK POLSKI-SPRAWDZIAN WIEDZY NR 1- SEMESTR IV PA

Termin oddania 31.03.2017 r.

Ojczyzna przez duże „Oj”

Dla pisarza urodzić się w polszczyźnie, czyli języku Kochanowskiego, Schulza, Mickiewicza i Gombrowicza, Miłosza i tylu innych wspaniałych cudotwórców od literatury to wielka wygrana. Pisarz bowiem rodzi się nie w kraju, ale w języku- i nieliczne wyjątki, jak Conrad, Nabokov, Strykowski, tylko potwierdzają tę regułę. Urodziłem się w polszczyźnie i dlatego niedoścignione mistrzostwo językowe najbardziej mnie zachwyca u twórców rodzimych.

Rozpropagowany przez prof. Miodka zwrot "ojczyzna- polszczyzna" nie jest dla mnie zatem pustym banałem. Interesuje mnie żywo to, co dzieje się z polszczyzną- po pierwsze dlatego, że jest to materiał, w którym pracuję, a po drugie dlatego, że jest to otaczająca mnie stale część przestrzeni. I do znudzenia, z uporem zgryźliwego tetryka, będę powtarzał, że „wkłada się sweter” a nie „ubiera sweter”, że nie „cofa się do tyłu”, że „tę kobietę”, a nie „tą kobietę”. Są to jednak sprawy powszechnie znane i dba o nie całkiem sporo świadomych użytkowników języka.

Obok jawnych błędów istnieje jednak bardzo szeroka „szara strefa” języka skarłałego, nieświadomie śmiesznego, wzruszającego nieraz w swej nieporadności. Powody są prozaiczne. Niektórzy twierdzą, że do czasów upowszechnienia się pecetów masy społeczne posługiwały się tylko jednym równie precyzyjnym, wieloczynnościowym i subtelnym mechanizmem: językiem. Inni twierdzą, że język przegania najbardziej skomplikowany mechanizm. A trudno, żeby każdy z nas posługiwał się polszczyzną po mistrzowsku, zresztą nawet największym mistrzom polszczyzny trafiają się wpadki.

I tak pojawia się cała ta nieświadoma czy na wpół świadoma twórczość. Choćby szyldy, gdzie albo rymy („Naleśnik to danie zdrowe i tanie”, „Łodzie, namioty i inne klamoty”), albo zdrobionka („Zakład fryzjerski Fryzurka”, „Ośrodek kształcenia kierowców Prawko”), albo inne cuda („Wyrób trumien. Każda ilość”, „Damski fryzjer męski”). Komunikaty i bon moty rzucane przez oficjeli: „Samobójstwa na trasie trójmiejskiej kolejki to wielka ludzka tragedia i poważne utrudnienia dla podróżnych”, „Autor wprowadził nas w meambry swojej twórczości”, „Jak powiedział Panta Rhei- wszystko płynie”. Dramatyczne nagłówki z prasy: „Działkowi piromani grasują w Lęborku”, „Łabędzi śpiew orła z Wisły” (to o Małyszku), „Termokoc chciał mnie zabić”. Tytuły aukcji na Allegro” „Album miniatur wielkich ludzi”, „Pieczęć do laku- mordka Kościuszki”, „Rozkoszne słoiki”, „Kotka syjamska starego typu (tajska)”, „Stary wełniany Aztek”, „Cud rąk ludzkich”, „Ręcznie wiązany kolos”, (te ostatnie to aukcje dywanów).

O ile jednak z błędami należy bezwzględnie walczyć, bo są po prostu szpetne, o tyle językowa nieporadność, katastrofalne zestawienia, upiorne wierszyki są solą tej ziemi (ziemi ojczyzny- polszczyzny), prawdziwą pożywką dla pisarzy i źródłem radości. Nie powinny stawać się normą, ale nie należy ich zamiatać pod dywan. Często się mówi, że język jest żywy. Owszem. I jak to z życiem bywa, mutuje. Niechaj mutuje jak najbujniej, bez tego byłoby nudno.

Na podstawie: J. Dehnel, *Ojczyzna przez duże „Oj”* [w:] J. Dehnel, *Młody księgowy*, Warszawa 2013.

Zadanie 1. (0-2)

Na podstawie akapitu 1. określ stosunek autora do rodzimego języka i podaj uzasadniający tę opinię argument.

.....

Zadanie 2. (0-2)

Uzupełnij, wybierając po jednym, odpowiednim, przykładzie spośród błędów językowych podanych przez autora w akapicie 2.

a) błąd fleksyjny: b) błąd logiczny:.....

Zadanie 3. (0-2)

Popraw przytoczone przez autora zdanie: „Autor wprowadził nas w meambry swojej twórczości”.

.....

Zadanie 4. (0-2)

Z akapitów 4. i 5. wypisz dwa stałe związki frazeologiczne i wyjaśnij ich znaczenie.

.....

Zadanie 5. (0-2)

Własnymi słowami sformułuj wniosek zawarty w ostatnim akapicie tekstu.

.....

